

numer (56) 2/2016

Każdy słyszał bębnienie dzięcioła, ale mało kto zdaje sobie sprawę, z jaką siłą i częstotliwością się to odbywa. Dziób dzięcioła czarnego wykonuje 17 uderzeń na sekundę, a przeciążenie przy zetknięciu z korą drzewa jest kilkaset razy większe od przyspieszenia ziemskiego. Dlaczego więc dzięcioły nie doznają wstrząsu mózgu? Wyjaśniamy ten fenomen w sposób zrozumiały nie tylko dla zoologów i weterynarzy.

Przedstawiamy zarówno te gatunki dzięciołów, które mieszkają w Tatrach na stałe, jak i pojawiające się sporadycznie. Unikatowe zdjęcia i precyzyjne opisy pozwolą czytelnikom na rozpoznawanie tych ptaków podczas wycieczek reglowych.

Karierę medialną jak zawsze robią tatrzańskie niedźwiedzie. Piszemy o nich, tłumacząc racjonalnie te wszystkie zdarzenia z życia zwierząt, których opis w obiegu publicznym pojawia się najczęściej w formie sensacyjnych newsów.

Znamy dobrze tereny narciarskie w Dolinie Goryczkowej, szlaki turystyczne i schroniska na Kalatówkach i Kondratowej, ale na ogół niewiele wiemy o tym, co dzieje się tuż obok, w lesie, na polanach, w kosówce, wśród skał. Całe bogactwo świata przyrody w tej tłumnie uczęszczanej przez ludzi okolicy, ptaki, kozice, sarny, jelenie, świstaki i wilki, znajdziemy w szczegółowej relacji pracownika Parku, który regularnie patroluje ten teren.

Bogaty jest także dział humanistyczny w najnowszych „Tatrach”. Niezwykły charakter ma rozmowa z Riną Meir, Żydówką liczącą dziś prawie sto lat, która dzieciństwo i młodość spędziła w Zakopanem i znakomicie wszystko pamięta. O legendarnych postaciach tamtych czasów mówi z drobiazgiem, po imieniu, jako o swoich kolegach i koleżankach.

Dajemy blok tekstów poświęconych osobie zmarłego niedawno Michała Jagiełły, jednego z autorów naszego kwartalnika. W tym bardzo osobistą relację z jego ostatniej wycieczki w góry oraz wywiad, w którym ciekawie i szczerze mówi, co myśli o Tatrzańskim Parku Narodowym.

Turyści korzystają z tatrzańskich schronisk, ale najczęściej niewiele wiedzą o funkcjonowaniu tych obiektów. Reportaż z ośmiu miesięcy przepracowanych w Zbójnickiej Chacie w Dolinie Staroleśnej daje obraz schroniska z drugiej strony bufetowego okienka.

Dla taterników ciekawa będzie wiadomość, że minionej zimy po raz pierwszy od lat utworzył się Złoty Lodospad w północnej ścianie Małego Kieżmarskiego Szczytu.

W końcowej części kwartalnika są jak zwykle felietony, w tym jeden futurystyczno-fantastyczny. Może wywołać kontrowersje lub nawet oburzenie. Dlaczego? Przeczytajcie.

[Zamów numer 56 w sklepie internetowym!](#)